Cena numeru 25 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 2. Kraków, dnia 8 lipca 1933. Rok I.

ECHO MIAST

Tygodnik ponadpartyjny, poświęcony sprawom polskiego mieszczaństwa. Wychodzi w sobotę

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia:
Miesięczna 1 złoty, kwartalna 3 złote, półroczna 6 złotych, roczna 12 złotych.	Kraków, ul. Szpitalna L. 18, I. p. Konto P. K. O. 400.757.	Cała str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str. 50 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 12·50. Drobne ogłosz. za wyraz 15 groszy.

Motto: *Bez polskich miast nie będzie Polski!*

Czego właściwie szukamy?

Polska bierze udział we wszystkich zjazdach i konferencjach międzynarodowych. Czasem nawet daje Polska inicjatywę do nowych zjazdów i narad. Jaki cel ma Polska? Czego oczekujemy od tych konferencyj i porozumień?

„Nieobecni nie mają racji“ — mówi stare przysłowie francuskie. Odsuwać się od udziału w ogólnych konferencjach światowych nie mamy żadnego celu ani powodu. Wysuwać się na czoło, imponować inicjatywą i pomysłami uszczęśliwienia świata — na to nie mamy ani warunków ani pola. Za dużo mamy pracy wewnątrz naszego młodego państwa, abyśmy równocześnie chcieli i mogli uszczęśliwiać jeszcze i — innych. Dlatego, gdy delegaci Polski — a oczywiście nietylko Polski, ale nas interesuje przedewszystkiem Polska — uganiają po konferencjach od Budapesztu do Londynu, dobrze będzie zdać sobie sprawę z właściwej roli Polski na tym targu międzynarodowym i z właściwych celów Polski na tej arenie.

Zdawało się wielu w Polsce, iż dobrze będzie w Polsce wtedy, gdy przyjdą do nas obce kapitały, gdy przy obcej pomocy rozpoczniemy w kraju wielkie inwestycje. Byli tacy, którzy przywożąc do Polski „pożyczkę stabilizacyjną“ nazwali ją „pożyczką kluczową“, otwierającą Polsce wszystkie skarbce świata. Pojechali po te skarby liczni delegaci, ale przywieźli z powrotem puste wory i wypróżnione po drodze własne portfele. Byli w Polsce jeszcze niedawno tacy — był i taki minister rolnictwa, — którzy sądzili, iż związek państw rolniczych wschodniej Europy pod przewodnictwem Polski zmusi państwa przemysłowe do kapitulacji i ugody. Odbyły się konferencje państw rolniczych w Warszawie, Bukareszcie, Rzymie, Pradze, Londynie i — ostatnia — w Budapeszcie. I znowu wszyscy stwierdzają zgodnie: z wygłoszonych mów urosły bibljoteki i potop pomysłów, delegaci objechali na koszt swoich państw całą Europę, poznali wszystkich wybitnych ludzi, ale — rolnictwu nic to nie pomogło.

Zbierała się w Genewie po wielekroć razy komisja gospodarcza, która zbadać miała, które kraje najwięcej potrzebują pieniędzy na inwestycje i na rolnictwo, i które dają największe gwarancje dobrych zysków dla kapitału. Polska wysłała liczne projekty i fachowych zachwalaczy. Ale pieniędzy, jak nie było, tak i nie ma.

Przed rokiem i dwoma laty głośną była sprawa rozejmu celnego: uchwalono układ, iż przez trzy lata państwa, które między sobą układ podpiszą, nie będą mogły podwyższyć stawek celnych. Uchwała dała rezultat jaskrawo sprzeczny z zamierzonym celem: w obawie wejścia w życie układu, wszystkie państwa wydały natychmiast tysiące nowych przepisów, podwyższających stawki celne. Zebrana teraz konferencja w Londynie ponawia ten eksperyment.

Komitet finansowy Ligi Narodów zalecił złotą podstawę dla wszystkich walut świata — a jakby w odpowiedzi na to największe potęgi świata porzuciły parytet złota, choć ich delegaci mieli wpływ potężny na te uchwały.

Możnaby cytować wiele podobnych przykładów. Liczne konferencje międzynarodowe są po brzegi „dobremi chęciami wybrukowane“, ale tej „zupy nikt jeść nie chce“. Papierowe układy nie mają w sobie ni kropli żywej krwi. Naiwni, którzy wezmą je na serjo, gorzko odpokutują swoją lekkomyślność.

Świat cały nie chce czy nie może pogodzić się z tem, że już nie wrócą przedwojenne stosunki. Lekarstwa, zalecane przez wszystkie międzynarodowe konferencje, chcące przywrócić do życia i zdrowia przedwojennego trupa, nic nie pomogą. Zbyt jeszcze wielu sądzi mylnie, iż powrót do dawnych stosunków usunie lub złagodzi kryzys.

Dawne czasy nie wrócą. Nie zginie przemysł narodowy wielu państw dalekiego wschodu czy południa. Nie rychło załamią się nowe potęgi polityczne w wielkiej Azji. Nie znikną wyrosłe na puszczach i borach Ameryki i Afryki żyzne pola. Nie ożyje emigracja. Nie wróci w dawnej formie wyzysk gospodarczy państw macierzystych w kolonjach. Nie pojawi się w pełnej przedwojennej chwale międzynarodowa wymiana kapitałów, towarów i usług. Świat urządza się na nowych podstawach.

Tą nową podstawą, to nowe organizmy gospodarcze państw narodowych! Naród chce mieć swoje własne państwo pełne, niezależne w niczem od obcych, nawet od zagranicznych przyjaciół. Naród chce być samodzielnym gospodarzem u siebie. I nietylko my, Polacy, ale wiele państw świata, może wszystkie państwa świata, nie krępując się wcale „potopem umów międzynarodowych“, z konieczności czy z potrzeby czy z przekonania starają się tak urządzić w nowych warunkach, aby jak największe dla siebie, dla narodu, dla państwa, wyciągnąć korzyści. W tej perspektywie zniknie wszechwładza międzynarodowego kapitału i znaczenie międzynarodowego pieniądza, zmniejszą się międzynarodowe obroty, uzyskają należyty głos rynek wewnętrzny, konsum-

cja wewnętrzna, dobrobyt narodu, a w dalszej konsekwencji podział dochodu społecznego między poszczególne warstwy i między Polaków i nie-Polaków.

Mogą być — i są — tacy, którzy taki obrót rzeczy nazwą nieszczęściem. Jest to napewno nieszczęście dla żydów i kapitału międzynarodowego — i dla paru państw, wyrosłych w starych t. zw. liberalnych warunkach gospodarczych świata. Mogą być i inne skutki ujemne. Ale dla bardzo wielu narodów i państw samowystarczalność, oparcie o własne siły i wiara we własne tylko wartości będą niesłychanym bodźcem do pracy, do postępu i do rozwoju bardzo wielu uśpionych dotąd sił i talentów.

Nie żałujmy ginącego świata. Nie szukajmy „minionych ech" przeszłości po stolicach Europy. Zwróćmy się na wewnątrz: rozbudźmy całą energję, puśćmy w ruch wszystkie talenty i siły własnego narodu, a stworzymy bez cudzej pomocy zdrowy a silny narodowy organizm gospodarczy.

Stanisław Rymar.

Od Redakcji.

Autorem artykułu pt. **„Słusznie!"** w nrze pierwszym „Echa Miast" jest Ks. Poseł Dr. Szczepan **Szydelski,** profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Przymus organiz. dla stowarzyszeń przemysłowych i cechów rzemieślniczych.

Doniosła nowela do ustawy przemysłowej.

Zgodnie z zapowiedzią, nowelizacja ustawy przemysłowej będzie przeprowadzona w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w ciągu najbliższych tygodni.

Projekt rozporządzenia, opracowany przez ministerstwo przemysłu i handlu, wprowadza przymus organizacyjny cechów rzemieślniczych i do pewnego stopnia stowarzyszeń przemysłowych, jako też obostrzenia co do uruchomienia i prowadzenia zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, wreszcie ograniczenia handlu ulicznego w większych miastach. Naogół nowela wprowadza zasadnicze i o doniosłem znaczeniu zmiany w prawie przemysłowem, które oznaczają dużą ingerencję władz w stosunki przemysłowe.

Nowelizacja — zgodnie z uzasadnieniem dołączonem do projektu rozporządzenia — ma na celu dostosowanie przepisów do ustaw i rozporządzeń, wydanych po 16 grudnia 1922 r., jako też do wynikających z obecnych warunków gospodarczych wymagań w zakresie norm dotyczących organizacji przemysłu oraz państwowej administracji przemysłowej. Nowela uzależnia rozpoczęcie prowadzenia zakładu rzemieślniczego od uprzedniego uzyskania karty rzemieślniczej, a to celem uniemożliwienia obchodzenia przepisów, dotyczących dowodu uzdolnienia w rzemiośle.

Nowela ogranicza także prawo wykonywania rzemiosła przez osoby prawne, a te ostatnie będą miały prawo wykonywania rzemiosła tylko wówczas, o ile składają się one wyłącznie z rzemieślników, posiadających uzdolnienie zawodowe do samodzielnego prowadzenia rzemiosła.

Nowela przynosi decyzję w sprawach dyspenz rzemieślniczych na instytucje samorządu gospodarczego, które mogą zwalniać od obowiązku wykazania uzdolnienia danej osoby, jeśli wykaże ona w inny sposób posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w danem rzemiośle.

Prawa prowadzenia przemysłu, jak również prawa przyjmowania na naukę i kierowanie praktycznym kształceniem terminatorów, nabyte na pod-

Międzynarodowa kwestja żydowska.

1) **Wstęp.**

Przystępujemy do wykazania działalności żydów w całym świecie, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych i w Polsce, celem zaznajomienia naszych czytelników z ich dążeniami, przebiegłością i chytrością w spekulacji i naogół w sprawach pieniężnych.

Ponieważ Żyd stał się przedmiotem krytycznej uwagi całego świata ze względu na jego wybitną rolę w sferze finansowej, politycznej i społecznej, nie od rzeczy będzie poddać jego cele, do których dąży, nowemu badaniu.

Ze względu jednak na szczupłość miejsca w niniejszej rozprawce, ograniczymy się tylko do najciekawszych epizodów działalności żydowskiej. Pragnącym zaś zapoznać się dokładnie z historją i działalnością żydostwa, odsyłamy do dzieł takich, jak Meister Wilhelm: **Księga win Judy;** Rolicki Henryk: **Zmierzch Izraela;** Anna Szamotowa (tł. z ang.): **Międzynarodowy Żyd.**

Co pisze Żyd o Żydach?

Moritz Cohn już na długo przed wojną pisze: „Nie dawszy się wessać, duch żydowski panuje dziś tam, gdzie dawniej był zaledwie cierpiany. Nie mamy potrzeby z pokorą średniowieczną ukrywać, że oddawna posiadamy władzę nam przyobiecaną. Bez nas żaden potentat świata nie może nic przedsięwziąć, bo panujemy nad rynkiem pieniężnym. Żaden wyraz, którego sobie nie życzymy, nie dostanie się do publiczności, bo panujemy nad prasą. Żadna myśl nam niemiła nie dojdzie do koła wykształconych, bo panujemy nad książkami. Duch żydowski podbił świat".

Z wielu świadectw, że ów duch zmierza nietylko do duchowej, ale i materjalnej władzy nad światem, charakterystyczne jest przemówienie pewnego młodego rabina na Kongresie Żydów we Lwowie w r. 1912:

„Izrael z dnia na dzień potężnieje. Złoto, przed którem zgina się ludzkość, jest niemal całkowicie w naszem ręku, a złoto jest przyszłością Izraela. Czasy prześladowania minęły. Postęp i cywilizacja narodów chrześcijańskich tworzą potężne zapory, broniące Żydów i popierające urzeczywistnienie ich planów. I Żydom udało się opanować najważniejsze centra giełdy światowej. Giełdy Paryża, Londynu, Wiednia, Berlina, Amsterdamu są nasze. Wszędzie, gdzie są Żydzi, rozporządzają olbrzymiemi kapitałami. Wszystkie państwa są zadłużone. Długi zmuszają państwa do oddawania Żydom w zastaw coraz więcej kopalń, koleji i fabryk państwowych. Pozostaje jeszcze zawładnąć ziemią, ale o tem pomyśli socjalizacja. Gdy wielka własność przejdzie w ręce Żydów, robotnicy chrześcijańscy dostarczą Żydom olbrzymich dochodów. Przez 19 stuleci byliśmy pod jarzmem, teraz staliśmy się potężniejsi od przeciwników. Jest prawdą, że niektórzy Żydzi chrzczą się, ale nawet taki fakt powiększa nasze siły, gdyż ochrzczony Żyd, nigdy nie przestaje być

stawie przepisów obowiązujących przed końcem 1927 r., pozostawałyby nadal w mocy.

Bardzo ważny jest przepis, który wprowadza uzależnienie powstawania pewnych przedsiębiorstw od posiadania koncesji, a to ze względu na interes publiczny lub bezpieczeństwo państwa. Wojewódzka władza przemysłowa ma też otrzymać uprawnienie do ustalania stosunku liczebnego uczniów do pomocników.

Bardzo doniosłe są przepisy, dotyczące stowarzyszeń przemysłwych i cechów rzemieślniczych. Nowe przepisy prawa przemysłowego zmierzają do ścisłego rozgraniczenia pod względem organizacyjnym przemysłu wytwórczego i przetwórczego od rzemiosła, a to ze względu na odmienną strukturę gospodarczą i techniczną tych dwóch rodzajów wytwórczości.

W uzasadnieniu do noweli ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza, że polityka przemysłowa państwa wysuwa konieczność uregulowania form organizacyj przemysłowych w drodze ustawodawczej przez stworzenie jednolitych podstaw prawnych dla zrzeszeń przemysłowych i przystosowania organizacyj przemysłowych do warunków zespolonego i jednolitego organizmu gospodarczego.

Nowela przewiduje, że z uwagi na potrzebę organizacji i rozwój gospodarczy danej gałęzi, minister przemysłu i handlu może powołać do życia stowarzyszenie przemysłowe po wysłuchaniu opinji właściwych izb przemysłowo-handlowych.

Stowarzyszenia przemysłowe miałyby między innemi na celu przeprowadzenie badań i współpracę z władzami państwowemi, oraz instytucjami samorządu gospodarczego i terytorjalnego w zakresie ustalenia warunków rozwoju technicznego i gospodarczego przemysłu, jako też popieranie akcji ubezpieczeniowej na wypadek strat losowych w przemyśle.

Minister przemysłu i handlu sprawować ma ogólny nadzór nad stowarzyszeniami przemysłowemi. Istniejące w chwili wejścia w życie noweli korporacje przemysłowe obowiązane byłyby w ciągu 6 miesięcy uzyskać zatwierdzenie nowego statutu, albo dobrowolnie rozwiązać się.

W zakresie rzemiosła nowela wprowadza cechy przymusowe, zmierzające do rozwoju gospodarczego rzemiosła przez zapoczątkowanie i popieranie wszelkiej podjętej w tym celu inicjatywy i wreszcie podporządkowuje cechy rzemieślnicze, ich związki oraz zrzeszenia izbom rzemieślniczym.

W dziedzinie rzemiosła, przy prawnem uregulowaniu form jego życia organizacyjnego, przyjęte zostały zasady jakiemi kierowano się przy projektowaniu nowych przepisów, dotyczących wielkiego przemysłu, uwzględniając te zmiany, które logicznie wynikają z istotnych rożnic między przemysłem i rzemiosłem.

Wreszcie bardzo ważny jest przepis, według którego, na wniosek rady miejskiej i po zasięgnięciu opinji w izbie przemysłowo-handlowej, władza przemysłowa wojewódzka może wydać zarządzenie, zakazujące prowadzenia przemysłu okrężnego w mieście, liczącem ponad 100.000 mieszkańców, w ożywionych arterjach komunikacyjnych. Chodzi o niedopuszczenie do prowadzenia handlu okrężnego na miejscach o charakterze reprezentacyjnym i zabytkowym.

W ten sposób nowela wprowadza szereg zasadniczych zmian do prawa przemysłowego, które zapewne wywrą duży wpływ na bieg naszego życia gospodarczego.

H. P.

Żydem. Nadejdzie czas, gdy chrześcijanie będą chcieli stać się Żydami, ale naród żydowski odepchnie ich ze wstrętem.

Główny wrogiem Żydów jest Kościół katolicki. Dlatego na tem drzewie zaszczepiliśmy ducha wolności i niesubordynacji. Wywołaliśmy też na wielką skalę walkę i niejedność wśród rozmaitych wyznań chrześcijańskich. Głównie walczyć będziemy z zaciekłością z klerem katolickim. Będziemy strzelali weń drwiną, przekleństwem, skandalami osobistemi, aby wydać go na niechęć świata; owładniemy także szkołą. Kościół straci wpływ na szkołę, gdy będzie ubogi, a bogactwa jego staną się zdobyczą Izraela. Żydzi wezmą wszystko w swoje ręce, zwłaszcza siłę i posady. Stan sędziowski, administracja, lekarze, muszą być żydowscy".

Prawdopodobnie ten sam rabin jest autorem otwartej broszury o „gojach", która dnia 14 marca 1901 r., była w parlamencie austrjackim przedmiotem rozpraw na wniosek deputowanego Breznowskiego. „Wiener Deutsche Zeitung", z dnia 15 marca 1901 podaje z tej broszury następujące wyciągi:

„Bolesne i pełne cierpień czasy prześladowania i poniżenia, które naród Izraelski znosił z heroiczną cierpliwością, szczęśliwie minęły, dzięki postępowi cywilizacji chrześcjańskiej. Ten postęp jest dla nas najbezpieczniejszą tarczą, za którą możemy się ukryć i niepostrzeżenie przebiec szybko przestrzeń, oddzielającą nas od naszego wzniosłego celu. Rzućmy okiem na położenie materjalne Europy, na źródła, które Żydzi przez swój kapitał otworzyli dla siebie od początku tego stulecia; na to, czem obecnie rozporządzają. Wszędzie są Rotszyldzi, Żydzi są panami sytuacji finansowej, dzięki swoim miljardom, nie mówiąc o tem, że i w miejscowościach drugo- i trzeciorzędnych, są też panami kapitałów najzyskowniejszych i że wszędzie bez dzieci Izraela, bez ich bezpośredniego wpływu nie może być dokonane żadne ważniejsze przedsiębiorstwo.

Giełda notuje i reguluje te długi, a myśmy panami tych giełd wszędzie. Musimy starać się o to, aby te długi coraz więcej ułatwiać, opanować prasę; musimy dzięki kapitałom pożyczonym krajom, wykorzystać ich koleje, kopalnie, huty i fabryki, nawet wziąć w zastaw podatki. Rolnictwo jest zawsze największem bogactwem krajów. Wielcy posiadacze zawsze będą mieli poważanie i wpływ. Z tego wynika, że nasze dążenie musi być tak skierowane, aby nasz brat w Izraelu zawładnął terytorjami ziemskiemi. Pod pretekstem pomocy klasom robotniczym musimy cały ciężar podatków przerzucić na obszarników, a gdy ich dobra wpadną w nasze ręce, wtedy praca proletarjatu chrześcijańskiego będzie dla nas źródłem niezmiernego zysku.

Musimy wszelkiemi sposobami dążyć do zmniejszenia wpływu kościołów chrześcijańskich, które zawsze były naszymi największymi wrogami, a w tym celu musimy siać w dusze ich wiernych ideje wolnomyślne, zwątpienia, budzić rozłamy i spory religijne. Każda wojna, każda rewolucja, każda zmiana polityczna i religijna, zbliża nas do celu.

Handlu i spekulacji, tych dwóch najlepszych źródeł zysku, nie powinniśmy nigdy dać wydrzeć z rąk Izraelitów, nadewszystko musimy bronić

Korespondencje.

Z KRAKOWA.

Wspaniała manifestacja religijna.

24 i 25 czerwca b. r. odbył się w Krakowie wspaniały Kongres Eucharystyczny archidiecezji krakowskiej, w którym wzięło udział około 100.000 uczestników (i z poza archidiecezji krakowskiej).

Otwarcia Kongresu dokonał J. E. Książę Metropolita A. S. Sapieha 24 czerwca na dziedzińcu arkadowym Wawelskim. Poczem podniosłe przemówienie wygłosił O. Jan Rostworowski, Jezuita.

W drugim dniu Zjazdu odbyła się procesja z Najśw. Sakramentem z zamku królewskiego na Rynek, a potem suma pod gołem niebem u wrót świątyni Marjackiej, celebrowana przez X. Biskupa Dra Lisowskiego z Tarnowa. Po sumie wygłosił płomienne kazanie X. Biskup sandomierski, Jasiński.

Wyrażamy nadzieję, że olbrzymia ta manifestacja ożywi czujność mieszczaństwa krakowskiego przed kurczeniem się stanu posiadania polskiego w Krakowie, by... Bóg Eucharystyczny mógł odbywać zawsze swój pochód triumfalny wśród polskich i chrześcijańskich domów. H. P.

Z WILNA.

Prowokacja uczuć religijnych Polaków

W Wilnie, w dniu 10 czerwca b. r. odbył się zjazd kupców żydowskich ze wschodnich województw.

Z pośród obecnych oficjalnych przedstawicieli Władz, zaznaczył się szczególną życzliwością, wyrażoną w swem powitalnem przemówieniu, wiceprezydent miasta Wilna, p. Czyż, chrześcijanin.

Na zjazd przybył oczywiście wiceprezes Klubu BBWR., poseł Wiślicki. W swem długiem przemówieniu, wygłaszanem częściowo w żargonie, częściowo po polsku, poruszył obszernie zagadnienie odpoczynku niedzielnego.

W Polsce, państwie chrześcijańskiem mniejszość żydowska podnosi żądania wolnego handlu w niedziele, dni święta chrześcijańskiego, wskazując, że obecny stan zmusza kupców żydowskich do świętowania 2 i pół dni w tygodniu i nie jest nadal do utrzymania. W mniemaniu p. Wiślickiego i część kupiectwa polskiego odczuwa potrzebę zniesienia przymusowego odpoczynku niedzielnego.

„W interesie gospodarczym kraju leży jednak, by umożliwić kupcowi handel również w dni świąteczne, kiedy konsument pracujący cały tydzień, mógłby się zająć zakupami“. Inaczej rozumiejąc te słowa, powiedzmy, że żydzi żądają, aby chrześcijanin jakikolwiek zarobek swój zanosił do żyda w niedzielę i tylko w sklepach żydowskich czynił zakupy, gdyż szanujący się kupiec chrześcijański święto swoje będzie się starał uszanować.

Żydzi, jak widzimy, zdążają do zajęcia w Polsce stanowiska uprzywilejowanego, spychając Polaków do rzędu obywateli drugiej klasy.

ZE SZCZUROWIC.

Dnia 11. VI. b. r. odbyła się w kresowem miasteczku: Szczurowice n/Styrem, w ziemi Tarnopolskiej, piękna i rzadka uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego nowej świątyni, która przemieniła się w poważną manifestację religijno-narodową i zgromadziła liczne tłumy ludności z powiatów brodzkiego i radziechowskiego, przybyła też procesyjnie parafja Berestecka z ziemi Wołyńskiej, oraz miejscowi i okoliczni greko-katolicy. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz z p. Starostą Michalskim z pow. Radziechów na czele, przedstawiciel armji polskiej p. pułkownik St. Rostworowski z 22 p. ułanów z Brodów, przedstawiciele szkolnictwa i p. insp. szkolny Fr. Szewczyk i p. dyr. gimnazjum

---

handlu alkoholem, masłem, chlebem i winem, albowiem przez to stajemy się nieograniczonymi panami rolnictwa. Musimy być dostawcami zboża; gdy z powodu braku powstanie niechęć i niezadowolenie, będziemy zawsze mieli dość czasu, aby przerzucić odpowiedzialność na rząd. Wszystkie urzędy publiczne muszą być otwarte dla Żydów, a gdy ci już staną się raz osobami urzędowemi, będziemy mieli źródło prawdziwego wpływu i potęgi dzięki powolności i przewidywaniu naszych faktorów.

Żydzi muszą się dostać i do ciał ustawodawczych, aby mogli pracować nad usunięciem tych ustaw, które goje ustanowili przeciwko dzieciom Izraela.

Musimy również myśleć o tem, aby popierać związki małżeńskie pomiędzy Żydami a chrześcijanami, albowiem naród żydowski bez żadnej szkody może na tem tylko zyskać, gdy nasze córki połączą się z rodzinami, posiadającemi potęgę i wpływ. Jako zwrot za nasze pieniądze (posagi) zyskujemy wpływ na otoczenie.

Drugą potęgą oprócz złota jest prasa. Ponieważ bez pomocy prasy cel nasz nie może być przeprowadzony, jest bezwzględnie konieczne, aby kierownictwo pism było w naszem ręku. Bogactwo i zręczność wyboru sposobów, aby zjednywać sprzedajne wielkości, uczynią z nas panów opinji publicznej i wydadzą masy naszej władzy.

Idąc krok za krokiem wytrwale naprzód, odeprzemy chrześcijan i zniszczymy ich wpływ. Być może, że wystąpią przeciwko nam pojedyncze osobistości, ale nieuświadomione masy będą się nas trzymały.

Stawszy się nieograniczonymi panami prasy, będziemy mogli zmienić istniejące poglądy o czci, cnocie i charakterze, oraz zniszczyć uświęconą instytucję rodziny. Możemy wytępić wiarę chrześcijan i wypowiedzieć wojnę wszystkiemu, co dotychczas był oczczone i szanowane. To będzie odwet za okropny los, jaki Izrael cierpiał przez długie stulecia.

Jeżeli Żyda postawią przed sądem, jest niezbędne, aby najbliżsi dostarczyli mu pomocy, lecz tylko wtedy, gdy żył według przykazań obserwowanych tak długo przez Izraela. Nasz interes wymaga, abyśmy byli w styczności ze socjalizmem, zwłaszcza ze sprawą dotyczącą poprawienia losu klas robotniczych. Zaślepienie bowiem mas czynią z nich łatwą do wzięcia zdobycz i wyrabiają nam śród nich popularność i zaufanie.

Koniecznie trzeba utrzymywać proletarjat w skłonności do Żydów i poddać go rozkazom tych, którzy nam służą za pieniądze.

Popychać go będziemy do rewolucyj i przewrotów, a każda taka katastrofa zbliży nas do jedynego celu, do celu panowania nad ziemią, jak to było obiecane naszemu Ojcu Abrahamowi.

Główny nasz cel, panowania nad światem, jest już bliższy, niż to przypuszczają masy w państwach chrześcijańskich. Rosyjski caryzm, niemieckie cesarstwo i militaryzm będą strącone, a wszystkie narody doprowadzone będą do upadku. Będzie to chwila, w której rozpocznie się faktyczne panowanie judaizmu“.

C. d. n.

Tad. Andrzejewski z Radziechowa, oficjaliści majątku p. hr. Ryszczewskiej i inni.

Aktu poświęcenie dokonał ks. Dziekan H. Kozaczewski z Brodów w asystencji 6 kapłanów, dokument erekcyjny odczytał ks. kan. W. Oraczewski z Beresteczka, poczem po podpisaniu tegoż przez obecnych, umieszczeniu go wraz z monetą obiegową i medalikami poświęcanemi w 2 puszkach: szklannej i ołowianej, wpuszczono do otworu w głównym filarze, nakryto płytą marmurową kamienia węgielnego i zapieczętowano. W podniosłych słowach przemówił do zebranych Ks. Dziekan Kozaczewski, podnosząc znaczenie świątyni dla wiary i wznosząc okrzyk na cześć Ojca św. i J. E. X. Metropolity B. Twardowskiego. — Potem zabrał głos p. Insp. Szewczyk, podkreślając znaczenie świątyni kresowej: jako twierdzy polskości. Wzniósł okrzyk na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej i p. Prezydenta I. Mościckiego, który zebrani z zapałem powtórzyli, a orkiestra odegrała hymny: papieski i narodowy.

Uroczystą sumę przy ołtarzu polowym w murach nowej świątyni odprawił Ks. Gwardjan OO. Bernardynów z Leszniowa, O. Chryzostom Szczerbiński, podczas której przygrywała dobrze zgrana orkiestra dęta parafjalna, a chór wykonał Mszę św. kompozycji Grubera. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem ruszyła procesja przy śpiewie hymnu „Te Deum" do obecnej kaplicy prowizorycznej.

Tu miejscowy proboszcz Ks. J. Witek przemówił ostatni, z głębokiem wzruszeniem zdając sprawozdanie z dotychczasowej pracy, funduszów, dziękując Bogu za to, co już dokonano, a przedstawicielom Władz, wiernym za przybycie, ofiary, zachęcając swych parafjan do dalszej pracy i ofiarności.

Podnieść należy, iż nowa świątynia, której mury doprowadzono do 6 m. wysokości, wykonywana ściśle wedle planów p. inż. architekty W. Rawskiego ze Lwowa, prezentuje się okazale, powstaje kosztem grosza publicznego, „żebranego" w kraju i w Ameryce.

O dalsze łaskawe datki na dokończenie rozpoczętego dzieła błaga proboszcz i parafjanie na nr. konta P. K. O. 409.094. **Ks. Jan Witek.**

Absolwenci szkół handlowych na walnym zjeździe we Lwowie.

(Jot-es). Podczas Zielonych Świątek odbywał się Walny Zjazd Absolwentów Szkół Handlowych z całej Polski w żółtej sali Instytutu Technologicznego we Lwowie.

Na uroczystość otwarcia zjazdu przybył reprezentant ministra handlu i przemysłu i wojewody lwowskiego Dr. Zintel i wielu przedstawicieli władz i instytucyj miejscowych. Serdecznie witani byli delegaci czechosłowackiego „Svazu" (organizacji absolwentów szkół handlowych).

Prezes Związku, p. Szczepanik, otwierając Zjazd, powitał gości i delegatów, a w dalszem przemówieniu swem uzasadniał potrzebę unarodowienia handlu, prowadzenia racjonalnego pośrednictwa pracy i wiedzy handlowej i współpracy z pokrewnemi Związkami innych krajów słowiańskich.

Zjazd uchwalił wysłać telegramy do Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra handlu i przemysłu i oświaty.

Po wyborze prezydjum dyr. Chechliński wygłosił referat na temat: „Wykształcenie ekonomiczne społeczeństwa". W drugim dniu Zjazdu inż. Sławiński, del. ministra handlu i przemysłu mówił o zatrudnianiu absolwentów szkół handlowych w związku z ustawą o funduszu pracy.

Wkońcu wybrano nowy zarząd, do którego weszli: pp. M. Szczepanik, prezes, Cz. Marzec z Warszawy, St. Kalka z Bydgoszczy i R. Gindzieński ze Lwowa — wiceprezesi, Fr. Pawlusz i St. Rud, obaj ze Lwowa — sekretarze. Jako członkowie Zarządu wybrani: pp. Poradzisz z Krakowa, Kozłowska z Łodzi i Wysocki z Kalisza. — Komisję rewizyjną tworzą pp. Jezierski z Poznania, Kluska z Jasła, Sikora z Drohobycza. Na tem obrady Zjazdu zakończono.

Młodzież szkół średnich — do rzemiosła!

W nrze 171. „I. K. C." z r. b. czytamy:

Pierwszy raz w dyskusji szkolnej zabiera głos rzemieślnik, pan E. D. z Krakowa. Twierdzi on, że brak ciągle jeszcze w rzemiośle inteligentnych kandydatów, że uczniowie rzemieślniczy przeważnie rekrutują się ze wsi, a nie zawsze nadają się do tego zawodu.

„Jestem dyplomowanym mistrzem rzemieślniczym — pisze p. E. D. — z ukończoną szkołą średnią zawodową i nie mogę pojąć, dlaczego jednostki zdolne, które skończyły 5 czy 6 klas gimnazjalnych, stronią od rzemiosła. Przecież po kilku latach praktyki i kilku latach pracy, każdy może się usamodzielnić, a umiejętność fachowa i wykształcenie zjednają mu klientelę i porządny zarobek, o jakim, na posadzie, często ani marzyć nie może.

Proszę nie zapominać, że Ford czy Bata rozpoczęli pracę w małych pracowniach, które przez inteligencję i wykształcenie fachowe rozwinęli do koncernów o rozgłosie światowym.

Tyle się pisze, że przemysł nasz i handel jest mały, niechże więc społeczeństwo da nam młodzież o pewnym poziomie umysłowym, niech się nie wstydzą matki i siostry, że syn czy brat po szkole średniej uczy się rzemiosła, bo zagranicą jest to rzecz normalna.

Trzeba wreszcie zrozumieć, że w rzemiośle jest przyszłość, lecz nie dla nierobów lub młodzieży z ukończoną 5-tą klasą powszechną, lecz z ukończoną 5 klasą gimnazjalną lub szkołą handlową niższą czy nawet średnią. Taki rzemieślnik nie zginie w tłumie i da sobie radę w życiu, przyczyni się do wzrostu majątku narodowego i stworzy nowych pionierów pracy.

Zrewidujmy nasze poglądy, uprzedzenie, praca ręczna nie hańbi człowieka z wykształceniem średniem, ale daje zadowolenie i materjalną niezależność. Jeśli to uczynimy, nie będziemy mieli tylu bezrobotnych z cenzusem naukowym, bo nasze gospodarstwo może prędzej dać pracę ludziom z wykształceniem fachowem, którzy się przygotowali do pracy w zakładach średnich.

A więc czekamy na takich ludzi"!

Kupiectwo domaga się obniżenia ryczałtu podatku obrotowego.

W organizacjach kupieckich omawiane są obecnie sprawy, związane **ze zreformowaniem ryczałtu w podatku obrotowym,** który ustalany był na podstawie średniego obrotu danego przedsiębiorstwa z lat 1928—1930. Tymczasem jednak już w roku 1932 obroty były znacznie niższe, niż w latach 1928 do 1932 i wymiar ryczałtu podatku obrotowego stał się ciężarem dla wielu płatników. Za wprowadzeniem reformy ryczałtu podatku obrotowego wypowiedziała się warszawska Izba przemysłowo-handlowa, która wystąpiła z własnym projektem.

Również organizacje kupieckie wypowiadają się za reformą ryczałtu, który zasadniczo jest korzystny dla wielu płatników. Za podstawę ryczałtu na rok

1934 należałoby jednak — zdaniem tych organizacyj — przyjąć lata 1929—1931, a następnie obniżyć wysokość osiągniętego obrotu w stosunku do lat ubiegłych, jakoteż stawkę dla ryczałtu do ¾ proc.

Począwszy od początku roku 1935 miarodajne winny być normy inne. Normy bowiem po upływie 3-ch lat zmieniają się, zależnie od konjunktury. W najbliższych dniach ma być przedstawiony odnośny memorjał ze strony organizacyj kupieckich czynnikom miarodajnym.

Wysunięty ma też być postulat kupiectwa odnośnie obliczenia 1 proc. podatku obrotowego dla hurtowników, nieprowadzących ksiąg buchalteryjnych i dopuszczenia członków komisyj szacunkowych do przeglądania akt.

Sprawy te są specjalnie aktualne ze względu na zbliżający się termin rozpatrywania odwołań od wymiarów za rok 1932. **H. P.**

Nie ograniczać wolności przemysłowej!

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, w którym wbrew wnioskom Rad Izb rzemieślniczych wypowiedziała się przeciwko zaliczaniu do kategoryj rzemiosł niektórych przemysłów dotychczas uważanych za wolne, jak mydlarstwa, hafciarstwa, bieliźniarstwa, trykotarstwa i sitarstwa.

Izba warszawska, jakoteż szereg innych Izb przemysłowo-handlowych stoi na stanowisku, że w wypadkach, gdy interes konsumenta nie wymaga szczególnej pieczy lub gdy do pracy w odnośnym przemyśle potrzebne są raczej kwalifikacje i zdolności osobiste, krępowanie wolności przemysłowej uciążliwemi przepisami, jakim podlega rzemiosło jest z gospodarczego punktu widzenia w najwyższym stopniu niepożądane. **H. P.**

Nowelizacja ustawodawstwa upadłościowego dopiero za rok.

Jak się dowiadujemy, odnośne projekty, dotyczące nowelizacji ustawodawstwa upadłościowego, oraz nowego ustawodawstwa upadłościowego, mają być opracowane przez komisję kodyfikacyjną do końca bieżącego roku. Wobec tego do połowy przyszłego roku należy się spodziewać ostatecznego uregulowania zagadnień, związanych z nowelizacją ustawodawstwa upadłościowego.

Jak słychać, czynniki miarodajne nie zamierzają narazie wydawać żadnych tymczasowych zarządzeń, któreby wprowadziły zmiany w obecnie obowiązujących przepisach w zakresie ustawodawstwa upadłościowego. **H. P.**

Międzynarodowy Kongres Badania Pracy Zarobkowej Kobiety.

W Paryżu odbył się Kongres, którego tematem była praca przemysłowa matki-robotnicy i jej powrót do ogniska domowego. W kongresie wzięły udział wszystkie przedstawicielki organizacyj kobiecych we Francji. Wielu też było obecnych na obradach publicystów, dziennikarzy i działaczy społecznych, którzy żywo interesowali się przebiegiem tych obrad i zabierali głos. Kongres, traktujący o tak ważnych sprawach, znalazł szeroki oddźwięk na łamach prasy francuskiej wszystkich odcieni politycznych i wyznaniowych. Widać jak palącą jest ta kwestja i jak bardzo społeczeństwo interesuje stanowisko matki w życiu współczesnem. Na kongresie byli obecni przedstawiciele krajów europejskich, a także Chin, Indji, Kanady i Brazylji. Nie była obecna delegatka z Polski, hr. Zofja Zamoyska, gdyż odmówiono jej paszportu ulgowego.

Kardynałowie Verdier, Lienart, Binet, Pacelli, nadesłali organizatorom słowa uznania i błogosławieństwa. Rząd i miasto gościnnie przyjmowali uczestników zjazdu.

Podajemy ciekawą statystykę ze sprawozdania p. Lalieux, generalnej sekretarki towarzystw społecznych kobiet chrześcijańskich. „Kobiety pracują coraz więcej i coraz ciężej poza ogniskiem domowem. We Francji ok. 35—40 % kobiet mężatek pracuje poza domem. Około 700.000 domów pozbawionych jest ich opieki. W Niemczech na przeszło 12 miljonów kobiet-mężatek 3.564.000 pracuje. W Belgji — 115.157, w Stanach Zjednoczonych 2 miljony. W Polsce więcej pracuje kobiet niż mężczyzn. Na temat powodów, jakie skłaniają kobietę do wyjścia z domu i szukania pracy, wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której prawie wszyscy się zgodzili, iż tylko konieczność i brak pieniędzy skłania kobiety do tego rozpaczliwego kroku. Pozatem uczestnicy podawali jako powód owe ogromne wyemancypowanie się dziewcząt, które pracują bardzo wcześnie, pomagając rodzicom, później wolą zdać troskę o dom na służącą i same na utrzymanie zarobić aniżeli krzątać się w domu. Wypływa to nawet nie ze złej woli, lecz poprostu z braku przyzwyczajenia i rutyny. Pozatem pracują przeważnie małżeństwa młode. Zarabiają wspólnemi siłami na ładniejsze mieszkanie, na lepsze utrzymanie itp. Słowem kobieta pomaga mężczyźnie w zdobywaniu lepszych warunków życia.

Najgorszym skutkiem takiego stanu życia jest brak dzieci w małżeństwach, w których i żona i mąż pracują. W elektrowni paryskiej na 346 robotnic są 4 matki z trojgiem dzieci, 21 mające dwoje dzieci i 77 mające jedno dziecko. W Saksonji na 1.271 pracujących w tkalniach jest 526 mężatek, 102 wdowy i 60 rozwódek, które mają wszystkie razem 309 dzieci. W Belgji na 1.436 kobiet zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach przeszło 14 % nie ma dzieci, 64 % od jednego do dwojga, 13 proc. powyżej trojga, 4 proc. powyżej 6-ciorga. Stwierdzono iż w wielu wypadkach kobiety nie uchylały się od posiadania dzieci, jednakowoż śmiertelność niemowląt, spowodowana nadmierną pracą matek jest przyczyną tego znikomego przyrostu. Brak matki w godzinach rannych w domu wpływa źle na odżywianie dzieci i rodziców. Mieszkanie matki pracującej nie może być porządnie utrzymane, ani też dzieci wychowane. Uważając, iż trzeba przedsięwziąć wszelkie możliwe środki w celu zapobieżenia złu, kongres uchwalił następujące rezolucje:

1) Jakieś dzieło charytatywne winno specjalnie zająć się kobietą-robotnicą.

2) Należy wpłynąć na społeczeństwo, by się bliżej zainteresowało tą palącą sprawą. Trzeba, by władze interesowały się więcej trybem życia kobiet pracujących.

3) By wszystkie towarzystwa, zajmujące się wychowaniem dziecka robotników, starały się nietylko je kształcić, ale i przedewszystkiem wychowywać.

4) By powstało stowarzyszenie, któreby się zajęło specjalnie matką pracującą.

Pozatem Kongres wyraził nadzieję, iż same rodziny robotnicze starać się będą o poprawę swej doli przez zaznajamianie się z oszczędnością, oraz, że będą wstępowały do związków, które im napewno dadzą pewne ulgi.

Obradom Kongresu przysłuchiwały się tłumy osób. Wiele robotnic było obecnych na sali. Nie zabierały one głosu, jednak można było posłyszeć ich pełne wdzięczności wyrazy, skierowane do inicjatorów Kongresu. **H. P.**

O nabywanie pojedyńczych mieszkań.

Ruch budowlany w latach dobrej konjuktury gospodarczej przysporzył miastom naszym dużo nowych bloków kamienic. Nadzieje na wysokie czynsze pozwalały właścicielom łudzić się, że w pewnym chwilowym czasie z pomocą pożyczki budowlanej uzyskanej z Banku Gospodarstwa Krajowego, będą mogli podołać zaciągniętym zobowiązaniom.

Wbrew ich rachubom czasy przyniosły zgoła co innego. Czynsze spadły, dochody z wykonywanych zawodów poważnie zmalały i dłużnicy wielokrotnie nietylko zaciągniętym zobowiązaniom podołać nie mogą, ale nie mogą płacić nawet procentów, do których się zobowiązali. Nie widząc możliwości wybrnięcia z takiego położenia, sprzedają swoje domy z poważnemi stratami. Gdyby domy te przechodziły z rąk do rąk chrześcijańskich, nie byłoby społecznego ubytku dla nas, ale bardzo często przechodzą one do rąk niepolskich i niechrześcijańskich.

W podobnej sytuacji znajdują się również materjalnie podupadli obywatele, lub sukcesorzy masy niepodzielnej, którzy nie mogąc podzielić spadku na części równej wartości, sprzedają go i dzielą się pieniądzmi.

Środkiem zaradczym byłoby stworzenie prawa hipotecznego, dopuszczającego sprzedaż i nabywanie pojedynczych mieszkań w większych kamienicach, przy uwzględnieniu wspólnych obowiązków w celu należytego utrzymania objektu w całości.

Inaczej objekty, będące w rękach jednego właściciela, należałoby zamienić na spółdzielnie mieszkaniowe ale z odrębnemi hipotekami dla poszczególnych mieszkań.

Stowarzyszeniom właścicieli realności dajemy pod rozwagę.

KĄCIK DLA PAŃ.

Dieta odchudzająca.

Trzech rzeczy musi się przedewszystkiem wyrzec kobieta, dbająca o ładną linję:

Chleba, masła i ziemniaków.

A oto, co może jeść, nie głodząc się i zachować zgrabne kształty.

Śniadanie: filiżanka przegotowanej gorącej wody, potem filiżanka kawy ze śmietanką. Nic więcej!

Obiad: zupa jarzynowa, rosół z kury lub czysty buljon. O gęstej zupie na śmietanie nawet nie myśleć! Jarzyny — zależnie od pory roku, ale bez śmietany. Danie mięsne: kawałek baraniny, kurczę lub rozbef.

Deser: owoce duszone lub galaretka owocowa: Ciastka śmietankowe lub lody — najwyżej raz na miesiąc!

Kolacja: sałata lub jarzyna sezonowa i owoce. Filiżanka kawy.

Pomiędzy porami jedzenia nie jeść nigdy, gdy się czuje lekki głód, chleba ani bułek. Głód uspokaja jabłko lub inny owoc.

Z PÓŁEK KSIĘGARSKICH.

W. B.: „Cud nad Wisłą".

Dramat w 3-ech aktach. Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny S. A. „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15.

Sztuczka ta, której tytuł sam mówi o istotnej treści, przeznaczona jest dla zespołów męskich. Wyróżnia się z pośród utworów przeznaczonych na scenę amatorską, żywą akcją, wyrazistością postaci i dobrem połączeniem scen dramatycznych z momentami o lżejszem, humorystycznem zacięciu.

Będzie się ona podobać publiczności po naszych miastach, a odgrywanie jej sprawi przyjemność młodym amatorom, którzy zyskają w niej nowy materjał na obchody i wieczornice partjotyczne.

H. P

„Podniebny lot",

życiorys, listy i pamiętnik polskiego lotnika Antoniego Scheura, Poznań 1933, Str. 170. Nakład: Spółki akcyjnej „Ostoja".

Młodzież naszych miast żyje pod urokiem rozmaitych rekordów fizycznych, zapominając niejednokrotnie o wartościach ducha.

Dobrze będzie, jeśli ojcowie i matki dadzą do rąk swym młodym kandydatom na rekordzistów „Podniebny lot", w którym przypatrzą się nietylko bohaterskim wyczynom lotnika i jego ciężkiej służbie, lecz także zaglądną w głąb pięknej młodej duszy.

Książka ta nadaje się bardzo jako lektura dla młodzieży po naszych miastach i miasteczkach. Serdecznie ją polecamy uwadze rodziców i wychowawców.

H. P.

KRONIKA.

Konferencja ekonomiczna w Londynie ma kosztować, jak obliczają, około dziesięć miljonów dolarów. Ciekawe więc, czy wyniki obrad będą odpowiadały swoją wartością tej olbrzymiej sumie dolarów.

Hitlerowcy głoszą nietolerancję.

Przed kilku dniami w Weimarze odbyło się okręgowe zebranie partji narodowo-socjalistycznej, podczas którego przemawiał m. in. namiestnik rządowy na Turyngję, Sanckel. W mowie swej powiedział on dosłownie: „Nakazuję wam obecnie nietolerancję przeciw wszystkiemu innemu. Na przyszłość w Turyngji może być tylko jedno wyznanie polityczne, a jest niem wyznanie i idea narodowego socjalizmu". Wytrwałą walką potrafi się uzyskać — mówił dalej — że młodzież należeć będzie tylko do narodowego socjalizmu i Hitlera. Uprawnienie do nietolerancji płynie dla Hitlerowców z konieczności utworzenia jedności myśli i postępowania całego narodu. Nie może być żadnej dyskusji w sprawach dotyczących życia i egzystencji narodu, a każdy ośmielający się podawać w wątpliwość słuszność światopoglądu narodowo-socjalistycznego winien być napiętnowany jako zdrajca.

Jak w Sowietach...

Podczas zebrania partyjnego w Erfurcie, na którem był obecny węgierski premjer Gömbös i niemiecki minister spraw wewnętrznych Dr. Frick, kanclerz Rzeszy Hitler powiedział między innemi: „młodzież będziemy wychowywać na taką, jaką ją mieć pragniemy: jeśli zaś w naszej generacji istnieją jeszcze ludzie przestarzali, którzy sądzą, że nie potrafią się do tego nagiąć zabierzemy im dzieci i wychowamy je tak, jak to dla narodu niemieckiego jest konieczne".

Nowe wydanie „Zmierzchu Izraela".

W tych dniach ukazało się trzecie wydanie „Zmierzchu Izraela" Henryka Rolickiego. Jest to — jak na polskie stosunki — powodzenie książki niepospolite i świadczące o rzetelnem zainteresowaniu polskiego społeczeństwa sprawą żydowską.

Obecnie cena egzemplarza w trzeciem wydaniu wynosi tylko 8 zł. za 420 str. druku, na dobrym papierze. Skład główny w administracji „Myśli Narodowej“, Warszawa, Aleja Jerozolimska 17, II. p.

Każda Organizacja chrześcijańska powinna się z treścią tej książki zapoznać.

Jak się skurczył handel światowy?

W ostatnich 4 latach zaznaczył się stały spadek obrotów handlowych we wszystkich niemal większych państwach Europy i Stanów Zjednoczonych. Przyjmując cyfrę obrotów handlowych z r. 1929 za 100, okazuje się, że obroty spadły w roku 1932 na:

Austrja 60 %, Węgry 32 %, Czechosłowacja 37 %, Niemcy 39 %, Polska 39 %, Francja 38 %, Włochy 40 %, Jugosławja 41 %, Szwajcarja 52 %, Anglja 54 %, Stany Zjednoczone 49 %. **H. P.**

Złote okruchy.

(Zebrał H. P.).

„Tych miłuj, którzy i prawdę i dobre rady przynoszą — nie którzy cię pochlebstwy głaszczą“!

Ks. Piotr Skarga.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. Poseł Dr. Szczepan **Szydelski,** Prof. Uniw. J. Kaz., — p. prof. Dr. Emiljan **Ostachowski,** — p. prof. Dr. Leon **Rymar,** — p. prezes Kazimierz **Kalinowski,** — p. Czesław **Lechicki** — serdecznie dziękujemy!

P. T. **Kawa** w Mielcu: dziękujemy za listy i za wskazówki! — P. **Żuwała** w N. Sączu: za wykaz prenumeratorów dzięki! — P. **J. K.** w Krakowie: dziękujemy za słowa uznania i zachęty. Mimo trudności pragniemy pracować wytrwale dla przyszłości naszego mieszczaństwa. — P. **Mol** we Lwowie: uważamy, że hałaśliwe „napadanie drukiem“ na żydów do niczego nie prowadzi. Jedyną drogę widzimy w organizowaniu i uświadamianiu naszych mieszczan. — P. **S. B.** w Tarnowie: prosimy bardzo o korespondencję! **Najbardziej pożądane są te wiadomości, które odnoszą się do życia i pracy organizacyj mieszczańskich, zawodowych i oświatowych.**

Innym Szan. Korespondentom odpowiadamy listownie.

Administracja „Echa Miast“ przyjmuje ogłoszenia: sprzedaży realności i parcel, sprzedaży i dzierżawy majątków ziemskich, objektów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych, wolnych posad i poszukujących pracy, wolnych mieszkań, oraz sprzedaży i kupna wszelkich artykułów.

OGŁOSZENIA

Wydawca: Chrześcijański Front Gospodarczy. Odpowiedzialny redaktor: Mieczysław Rychlik. Drukarnia Polska, Kraków.